

Jesteśmy ambasadorami Chrystusa

Życie godne obywateli nieba

Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana Jezusa Chrystusa. (Flp 3,20)

Leżące na wybrzeżach Morza Egejskiego miasto Filippi otrzymało swą nazwę od Filipa Macedońskiego. W II w. przed Chrystusem zostało zajęte przez Rzymian i po pewnym czasie stało się rzymską kolonią i ważnym ośrodkiem handlowym. W położonym około 1300 kilometrów od Rzymu mieście osiedlali się rzymscy legionieści, a także osadnicy z całego Imperium.

Do najbardziej szanowanych mieszkańców należeli obywatele rzymscy oraz ci, którzy dzięki odziedziczonemu majątkowi albo własnej zapobiegliwości i smykałce do interesów mogli cieszyć się zamożnością. W Filippi mieszkało także wielu ludzi bez majątku, żyjących z pracy własnych rąk, a także niewolników; było ich znacznie więcej niż tych, którzy, jak Paweł, mogli korzystać z praw należnych obywatelom rzymskim.

Dlatego tamtejsza wspólnota chrześcijańska cechowała się dużą różnorodnością braci i sióstr, gromadzących się razem na modlitwie. Ci pierwsi uczniowie, wśród których byli bogaci i ubodzy, Rzymianie i barbarzyńcy, młodzi i starzy, usłyszeli od Pawła, że wszyscy są obywatelami. Ale nie obywatelami Rzymu czy jakiegokolwiek ziemskiego królestwa, lecz **obywatelami nieba**.

Niebo – przekonywał Filipian Apostoł – jest ich prawdziwą ojczyzną. Być jego obywatelem więcej znaczy niż jakiegokolwiek inne obywatelstwo, jakie można posiadać.

W starożytnym świecie było to śmiałe stwierdzenie i głoszenie go narażało na zarzut zdrady! Jednak pod wieloma względami jest to śmiałe stwierdzenie również i dzisiaj, ponieważ wymaga od nas przyjęcia nowej perspektywy.

Prawda jest taka, że chociaż żyjemy na tym świecie, nasze obywatelstwo, nasza lojalność i nasze posłuszeństwo należą się Królowi, który panuje w niebie – Jezusowi Chrystusowi.

POD PANOWANIEM JEZUSA

Naszym Panem i Królem nie jest nieobieralny despota panujący nad imperium, jak cesarz. Nie jest nim też wybrany demokratycznie szef rządu.

Naszym Panem jest Jezus Chrystus.

A ponieważ to On jest naszym Panem, przynależymy do nowego ludu, ludu Bożego (1 P 2,10). Obecnie, chociaż żyjemy na ziemi, identyfikujemy się z ludem niebiańskim, ludem Boga, Jego Kościołem.

Bycie obywatelem królestwa niebieskiego to wielki zaszczyt. Dlaczego? Ze względu na towarzystwo, w którym się znaleźliśmy! Św. Paweł mówi nam: „**Nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga**” (Ef 2,19).

Jeśli nawet czujesz się niegodny przebywać w towarzystwie wszystkich świętych, Bóg nie pomylił się, nadając ci obywatelstwo nieba. On sam uczynił cię godnym przez krew, jaką przelał za ciebie na krzyżu.

Przyjęcie umysłem i sercem tej prawdy, że jesteśmy obywatelami nieba, autentycznie zmienia nasz sposób życia na tym świecie. Zobaczmy, jak to się dzieje.

AMBASADOROWIE CHRYSYUSA

Zastanówmy się przez chwilę nad rolą ambasadora. Osoba ta reprezentuje interesy własnego kraju w zagranicznym państwie, gdzie urzęduje.

Nasz Król, Jezus Chrystus, zlecił nam posłannictwo, jakie mamy spełniać w Jego imieniu (2 Kor 5,20), można więc powiedzieć, że mianował nas swoimi ambasadorami na ziemi. Mamy reprezentować Jego samego i Jego królestwo w kontaktach z ludźmi, których spotykamy na co dzień.

Jako ambasadorowie Chrystusa reprezentujemy Go, ofiarując innym to, co sami otrzymaliśmy od naszego Pana: miłość, wierność, dobroć, cierpliwość, wyrozumiałość, zachętę i zapewnienie o modlitwie. Czynimy to poprzez wielkie i małe codzienne akty służby.

Kiedy ktoś nas skrzywdzi, przebaczymy mu, jak i Chrystus nam przebaczył. Kiedy nadarza się sposobność – spieszymy z pomocą. Ze wszystkich spraw zdajemy sprawę naszemu Panu na modlitwie. Wiemy, że każda decyzja, jaką podejmujemy w ciągu dnia, jest szansą ukazania innym niebiańskiego królestwa Boga.

Kiedy decydujemy się reprezentować Chrystusa, kiedy dzień po dniu stajemy się Jego ambasadorami, uobecniamy na ziemi wartości królestwa niebieskiego.

To ostatecznie jest największym pragnieniem Boga. Przecież Jezus stał się człowiekiem po to, aby sprowadzić niebo na ziemię!

NASZE SKARBY W NIEBIE

Bycie obywatelem nieba zmienia także naszą hierarchię wartości. Podczas gdy społeczeństwo ceni bogactwo materialne, my znajdujemy swój skarb w Chrystusie. Podczas gdy świat ceni sobie godności i sławę, my cenimy prostotę i pokorę, ponieważ Jezus powiedział: „**ostatni będą pierwszymi**” (Mt 20,16).

Podczas gdy ludzie chcą być obsługiwani, my cenimy sobie służbę innym, nawet aż do oddania życia. Podczas gdy wielu chlubi się komfortowym życiem, my chlubimy się krzyżem Jezusa Chrystusa. Jako obywatele nieba jesteśmy inni, inne są nasze wartości i inne jest nasze życie.

Św. Klemens Aleksandryjski (150- 212) wyraził to jasno, komentując słowa Pawła z Listu do Filipian 3,20: „**Winniśmy żyć jako obcy i wygnańcy na tym świecie (...) nie korzystając ze stworzenia po to, by zaspokoić nasze pożądania, lecz z rozmysłem i dziękczynieniem**”.

Także **św. Bazyli** (329-379) wyjaśniał, na czym polega nasza inność jako obywateli nieba: „**Wlecemy nasze ciała jak cienie po ziemi, ale strzeżemy naszych dusz, jako tych, które posiadają obywatelstwo niebieskie**”.

JUŻ I JESZCZE NIE

Jeśli czasami czujesz się jak obcy na tym świecie, nie dziw się temu. Tak właśnie czuli się Żydzi w czasie wygnania babilońskiego. Przebywając z dala od swojej umiłowanej ojczyzny, pamiętali jednak o tym, kim są i gdzie przynależą.

Próbowali więc pielęgnować własną religię i swoje wartości w obcej ziemi, czuwając nad tym, by nie przyswoić sobie niczego, co sprzeciwiałoby się zasadom ich wiary. Niestety, wygnańcom nie zawsze udawało się dochować wierności Bogu.

To samo dotyczy i nas. Jako obywatele nieba mamy świadomość, że jesteśmy wezwani do skupienia wzroku na tym, co ma nadejść. Wiemy, że mamy żyć nie tylko dla tego świata i jego spraw, ale dla spraw Jezusa i Jego nadchodzącego królestwa.

Ale gdy patrzymy na nasze życie, staje się absolutnie jasne, że jeszcze nie osiągnęliśmy tego stopnia wolności i świętości, jakiego wymaga nasze powołanie.

Podobnie jeszcze nie nadszedł czas, w którym Jezus powróci, aby zaprowadzić nowe niebo i nową ziemię. Do tego również nawiązywał św. Paweł, pisząc do Filipian, że są obywatelami nieba.

Filipianie, podobnie jak my, wyczekiwali drugiego przyjścia Jezusa. A Paweł w kolejnym wersecie obiecywał, że wówczas Jezus: „**przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebego ciała tą mocą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować**” (Flp 3,21).

Nasze pragnienia nie będą już rozdarte pomiędzy tym światem a królestwem niebieskim. Będziemy żyć w pełni dla Boga i z Bogiem.

■ MIEJSCE W BOŻEJ RODZINIE

Jednak to, że nie jesteśmy jeszcze w pełni święci, nie zmienia faktu, że już teraz jesteśmy obywatelami nieba i umiłowanymi członkami Bożej rodziny. Nasz Ojciec już nas „uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości” (Kol 1,12).

To już się stało! On „**uwolnił nas pod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiowanego Syna, w którym mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów**” (Kol 1,13-14).

Św. Paweł wciąż na nowo przypomina, że nasze niebieskie obywatelstwo jest rzeczywistością już obecną w tym życiu.

Jak to możliwe?

- ❖ **Dzięki temu, że zostaliśmy zanurzeni w Jezusa Chrystusa przez chrzest.**
- ❖ **Dzięki temu, że uwierzyliśmy w Niego i do Niego się przyznajemy.**
- ❖ **Dzięki temu, że Duch Święty pozwala już teraz doświadczać rzeczywistości nieba tym, którzy wierzą.**

Jesteś obywatelem nieba!

W Chrystusie otrzymałeś nową narodowość. Masz zapewnione miejsce w Bożej rodzinie. Nie jesteś już obcym i przybyszem w królestwie Boga, ale Jego współdziedzicem wraz ze wszystkimi świętymi, którzy uwierzyli w Chrystusa.

<p>Dziękujemy Ci, Panie, za to, że przyjmujesz nas do swego królestwa!</p>
--

